

**Bogdan Giemza, Marian Jachym,
Wojciech Necel, Grzegorz
Koziński, Eugeniusz Sakowicz**

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 79/3, 187-217

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY (65)

ZAWARTOŚĆ: I. Główne myśli orędzi papieskich na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy w latach 2005-2009; II. Rola i wkład polskiego duszpasterstwa w utrzymaniu polskości oraz w wychowaniu i edukacji najnowszej fali polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii; III. Polska Misja Katolicka w Braunschweigu wobec wyzwań duszpasterstwa polskojęzycznego w Niemczech; IV Misja Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej jako wyraz opieki Kościoła nad migrantami – ludźmi „w drodze”.*

I. GŁÓWNE MYŚLI ORĘDZI PAPIESKICH NA ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODŹCY W LATACH 2005-2009

W maju 2009 r. minęło pięć lat od ukazania się instrukcji *Erga migrantes caritas Christi*, wydanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących¹. Z tej okazji w listopadzie 2009 r. zaplanowano w Watykanie Światowy Kongres Duszpasterstwa Migrantów i Uchodźców. Jak podało Radio Watykańskie, do udziału w kongresie zostali zaproszone osoby zaangażowane w problematykę duszpasterstwa migracyjnego, specjaliści różnych dziedzin zajmujący się migracją, przedstawiciele zakonów, ruchów kościelnych oraz Światowej Rady Kościołów, patriarchatu Konstantynopola, Wspólnoty Anglikańskiej i Światowej Federacji Luterkańskiej. Temat kongresu brzmi: *Odpowiedź duszpasterska na zjawisko migracji w dobie globalizacji pięć lat po „Erga migrantes caritas Christi”*. Uczestnicy kongresu będą się zastanawiać nad problemem integracji, relacjach międzyreligijnych, współpracy Kościoła z instytucjami państwowymi a także kwestiami ekumenicznymi.

Trzeba też mieć na uwadze zapowiedź nowego dokumentu Stolicy Apostolskiej na temat migracji. Abp Agostino Marchetto, sekretarz Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, powiedział w maju 2009 r., że mimo upływu zaledwie pięciu lat od wydania instrukcji *Erga migrantes caritas Christi* niezbędne jest, by Kościół ponownie zajął stanowisko w tej sprawie.

* Redaktorem Biuletynu Polonijnego jest Eugeniusz Sakowicz, Warszawa.

¹ Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Erga migrantes caritas Christi*, Wrocław 2007.

Wzmożony ruch migracyjny w dzisiejszym świecie jest bowiem dużym wyzwaniem dla Kościoła i, jak zauważa sekretarz, potrzeba bardziej złożonej wizji migracji niż ta, którą do tej pory przedstawiano.

Pamiętając o tym, warto zwrócić uwagę na główne wątki nauczania, które zawarte jest w orędziach papieskich Jana Pawła II i Benedykta XVI na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, publikowanych po ukazaniu się instrukcji *Erga migrantes caritas Christi*, czyli w latach 2005-2009.

Migracja jako zjawisko strukturalne

Ze względu na skalę zjawiska, instrukcja *Erga migrantes* określiła ruch migracyjny jako „jeden z doniosłych strukturalnych komponentów społecznej, ekonomicznej i politycznej rzeczywistości współczesnego świata” (nr 8).

Do tego określenia powraca Benedykt XVI w swoich orędziach na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy w 2006² i 2007³ r. O ile w orędziu z 2006 r. można wyczuć jakby niepewność w tym określeniu („zjawisko, które w ciągu niedawno zakończonego stulecia nabrało charakteru, by tak powiedzieć, strukturalnego”), o tyle w orędziu z 2007 r. widać zdecydowanie w użyciu tego określenia: „Migracja (...) jest już w naszych społeczeństwach zjawiskiem strukturalnym”.

Nawiązując do nauczania II Soboru Watykańskiego, Benedykt XVI uznaje migrację za „znak czasu”, który należy widzieć w powiązaniu ze zjawiskiem globalizacji i interpretować w świetle Ewangelii, „aby dać nowym pokoleniom możliwość znalezienia należytej odpowiedzi na odwieczne pytania dotyczące sensu życia doczesnego i przyszłego oraz właściwego regulowania stosunków społecznych” (2006). Zwraca przy tym uwagę na złożoność zjawiska migracji: „Zjawisko to obejmuje bowiem migracje zarówno wewnątrz danego kraju, jak i poza jego granice; przymusowe i dobrowolne; legalne i nielegalne; wiąże się z nim również plaga, jaką jest handel ludźmi. Nie można też zapominać o studentach zagranicznych, których liczba rośnie z każdym rokiem”.

Kategorie migrantów

Spośród różnych grup objętych zjawiskiem migracji, papież zwrócił szczególną uwagę na niektóre. Chodzi przede wszystkim o rodzinę, młodzież, kobiety, studentów i uchodźców.

² Benedykt XVI, *Migracja znakiem czasu*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 27(2006) nr 1, s. 4-5.

³ T e n Ź e, *Rodzina migrująca*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 28(2007) nr 1, s. 4-5.

Problematyce rodziny zostało poświęcone orędzie na 2007 r. Benedykt XVI przypomina, że temat rodziny był już podejmowany przez Jana Pawła II w orędziach na lata 1980, 1986 i 1993. Podejmując go raz jeszcze, chce przez to „jeszcze bardziej uwydatnić wysiłek podejmowany przez Kościół dla dobra nie tylko indywidualnego migranta, lecz również jego rodziny, w której zawiera się bogactwo kultury życia i która przyczynia się do integracji wartości”. Benedykt XVI nawiązuje także do Konstytucji Apostolskiej Piusa XII *Exsul familia* z 1952 r., czyli dokumentu, który bywa określany jako „magna charta migracji”. Za Piusem XII powtarza, że Rodzina Nazaretańska pozostaje „wzorem, przykładem i podporą dla wszystkich migrantów i pielgrzymów”. Zwraca uwagę, że „w dramacie Rodziny z Nazaretu, zmuszonej szukać schronienia w Egipcie, zarysowuje się bolesna sytuacja wszystkich migrantów (...). Zarysowują się trudności, z jakimi zмага się każda migrująca rodzina, niewygody, upokorzenia, niedostatki i słabość wielu milionów migrantów, uchodźców i uciekinierów”. Podkreśla trudności, które napotykają rodziny migrantów z racji oddalenia i zerwania dotychczasowych więzów: „Odległości dzielące jej członków i brak możliwości scalenia rodziny często przyczyniają się do zerwania pierwotnych więzi. Powstają nowe relacje i rodzą się nowe uczucia; zapomina się o przeszłości i o obowiązkach, dla których rozłąka i samotność stanowią trudną próbę”. Innym problemem są „konkretne trudności, związane z pewnymi «mechanizmami obronnymi» pierwszego pokolenia imigrantów, które mogą stać się przeszkodą dla lepszego dojrzewania młodzieży w drugim pokoleniu”.

Mając na uwadze dobro i znaczenie rodziny dla życia społecznego i życia Kościoła, papież apeluje o zapewnienie rodzinom migrantów rzeczywistej możliwości adaptacji oraz integracji, i przygotowanie właściwych środków ustawodawczych, prawnych i socjalnych, by ułatwić ten proces. Zwracając uwagę na trudności temu towarzyszące, podkreśla zaangażowanie Kościoła i konieczność tworzenia odpowiednich regulacji. „Kościół zachęca – pisze papież – do zatwierdzania międzynarodowych narzędzi prawnych, które mają służyć obronie praw migrantów, uchodźców i ich rodzin, i przez swoje rozmaite instytucje i stowarzyszenia zapewnia ową pomoc prawną, która staje się coraz bardziej potrzebna. W tym celu zostały otwarte ośrodki zajmujące się sprawami migrantów, domy, gdzie znajdują schronienie, biura usług dla osób indywidualnych i rodzin; powstały także inne inicjatywy, aby odpowiedzieć na rosnące potrzeby w tej dziedzinie”.

Wątek rodziny Benedykt XVI podjął w orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy w 2008 r., poświęconemu młodzieży⁴. Stawiając pytanie, jak pomóc

⁴ T e n ż e , *Młodzi migranci*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 29(2008) nr 1, s. 28-29.

młodym migrantom, zwraca uwagę na rolę i problemy rodziny. „Z pewnością należy – pisze papież – przede wszystkim skoncentrować się na rodzinie i szkole. Jak bardzo złożone są jednak sytuacje i jak liczne trudności, z którymi ci młodzi ludzie spotykają się w środowisku rodziny i szkoły! W rodzinach ulega osłabieniu tradycyjny podział ról, jaki istniał w kraju pochodzenia, i często jesteśmy świadkami starcia między rodzicami, którzy są przywiązani do swojej kultury, a dziećmi, które szybko przyswoiły sobie kulturę nowego środowiska społecznego”.

Jak już wspomniano, papieskie orędzie na 2008 r. zostało poświęcone sytuacji młodych migrantów. Papież zauważa, że proces globalizacji sprzyja procesom migracji, w tym młodzieży. Zwraca uwagę na fakt, że „w rezultacie z rodzinnych krajów wyjeżdża często młodzież najbardziej wykształcona, podczas gdy w krajach, które przyjmują imigrantów, obowiązują przepisy utrudniające ich rzeczywistą integrację”. Benedykt XVI zwraca uwagę na zagrożenia, które czyhają na młodych ludzi. Dotyczą one tzw. podwójnej przynależności, wyzysku i nadużyć moralnych, różnorodnej przemocy. „Z jednej strony – pisze papież – odczuwają głęboką potrzebę zachowania rodzimej kultury, z drugiej zaś rodzi się w nich zrozumiałe pragnienie organicznego związania się ze społeczeństwem, które ich przyjęło, tak jednak, aby nie było to całkowitą asymilacją i zerwaniem z tradycjami przodków. Wśród imigrantów są też dziewczęta, które łatwiej mogą stać się ofiarami wyzysku, szantażu moralnego czy nawet wszelkiego rodzaju nadużyć. A cóż powiedzieć o młodzieży, o niepełnoletnich pozbawionych opieki, którzy wśród osób ubiegających się o azyl stanowią kategorię szczególnie narażoną na niebezpieczeństwa? Ci chłopcy i dziewczęta trafiają często na ulicę, pozostawieni są samym sobie, wykorzystywani przez ludzi pozbawionych skrupułów, którzy niejednokrotnie czynią z nich ofiary przemocy fizycznej, moralnej i seksualnej”.

Innym bolesnym doświadczeniem młodzieży migrującej jest pobyt w obozach dla uchodźców i wypędzonych, „gdzie przebywają w odosobnieniu, z dala od skupisk ludności, bez możliwości uczęszczania do normalnej szkoły”. Papież przypomina, że „dzieciństwo i młodość to etapy życia o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju człowieka, które wymagają poczucia stabilności, spokoju i bezpieczeństwa”. Wiele czyni się, by zaradzić wspomnianej bolesnej sytuacji, ale papież słusznie apeluje o dalsze starania. „Trzeba podjąć jeszcze większy wysiłek, ażeby im pomóc, tworząc odpowiednie struktury, aby zapewnić im pobyt i dostęp do oświaty”.

Nawiązując do trudności, jakie napotykają młodzi migranci w przystosowaniu się do systemu szkolnictwa w nowym kraju, Benedykt XVI apeluje o uwzględnienie w programach edukacyjnych problemów młodych migrantów, o kulturę dialogu i wzajemnej otwartości.

Inną kategorią migrantów, której poświęcono wiele miejsca w papieskich orędziach są studenci. Zaslужują oni na szczególną uwagę i opiekę duszpasterską Kościoła z kilku powodów. Po pierwsze, ich liczba systematycznie wzrasta, zwłaszcza w Europie dzięki wymianom personalnym między poszczególnymi uniwersytetami (2006). Doświadczenie uniwersyteckie może stać się niezwykłą okazją do wzbogacenia duchowego, podkreśla w tymże orędziu Benedykt XVI. Ale z szansą wyjazdu na studia wiążą się problemy przebywania daleko od domu, bez wystarczającej znajomości języka, rozłąki z przyjaciółmi, samotność, obciążenie nauką, problemy ekonomiczne wynikające z niewystarczających stypendiów. Sytuacja ta potęguje się jeszcze bardziej w przypadku studentów żonatych i studentek zamężnych (2007 i 2008). Jak ważny jest to problem dla duszpasterstwa Kościoła, niech świadczy fakt, że Benedykt XVI zwrócił na niego uwagę także w przemówieniu wygłoszonym 15 grudnia 2005 r. na spotkaniu z przedstawicielami środowisk akademickich Rzymu⁵. Stwierdzając, że liczba studentów zagranicznych wciąż rośnie, zwrócił uwagę na pozytywne i negatywne aspekty tego zjawiska oraz potrzebę duszpasterskiej troski Kościoła. „Młodzież, która wyjeżdża z rodzinnego kraju na studia, napotyka bowiem liczne problemy, a największym zagrożeniem dla niej jest kryzys tożsamości, utrata wartości duchowych i moralnych. Z drugiej strony, studia za granicą to dla wielu jedyna możliwość zdobycia takich umiejętności, które pozwolą im wносить większy wkład w rozwój swoich krajów, a także czynnie uczestniczyć w misji Kościoła. Jest zatem ważne, aby zapoczątkowana działalność, która ma na celu zaspokajanie potrzeb tych naszych braci i siostr, była kontynuowana”.

W orędziach na 2006 i 2007 r. Benedykt XVI zwrócił uwagę na „feminizację” zjawiska migracji, czyli coraz liczniejszy udział w nim kobiet. W orędziu na 2006 r. czytamy: „W istocie, w przeszłości emigrowali przede wszystkim mężczyźni, choć i kobiet nigdy nie brakowało; ale wówczas wyruszały one w drogę głównie po to, by towarzyszyć swym mężom bądź ojcom lub by do nich dołączyć, tam gdzie już się znajdowali. Dziś, jakkolwiek nadal liczne są tego rodzaju sytuacje, emigracja kobiet staje się coraz bardziej niezależna: kobieta sama opuszcza ojczyznę w poszukiwaniu pracy w kraju docelowym. Nierzadko kobieta migrantka staje się wręcz głównym źródłem utrzymania dla swej rodziny. Obecność kobiet odnotowuje się przede wszystkim w sektorach oferujących niskie zarobki. Jeżeli zatem pracownicy migranci są szczególnie bezbronni, w jeszcze większym stopniu dotyczy to kobiet. Dziedzinami, w których najczęściej bywają zatrudniane kobiety, są oprócz sprzątania i gotowania w domach, opieka nad osobami starszymi, chorymi, posługiwanie w placówkach hotelar-

⁵ Tenże, *Przychodzi, aby nas zbawić*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 27(2006) nr 2, s. 13.

skich. W tych właśnie dziedzinach chrześcijanie mają obowiązek angażować się na rzecz należytego traktowania kobiety migrantki, przez szacunek dla jej kobiecości, ze względu na uznanie jej równych praw”. Papież zwraca przy tym uwagę na zagrożenia dla kobiet, które stają się ofiarami „handlu istotami ludzkimi i prostytucji” (2007). Trudna sytuacja kobiet emigrantek zmusza je do desperackich poszukiwań. W tej sytuacji „handlarz z łatwością może zaoferować swe «usługi» ofiarom, które często nawet w najmniejszym stopniu nie podejrzewają, co przyjdzie im znieść. W niektórych przypadkach kobiety i dziewczęta wykorzystywane są później do pracy niemal niewolniczej, a nierzadko również w sferze usług seksualnych” (2006). Cały dramatyzm kobiet jest wezwaniem dla duszpasterstwa Kościoła.

Kolejną kategorią, której poświęca się uwagę w papieskich orędziach są uchodźcy i uciekinierzy. Benedykt XVI nawiązuje do tego w orędziach na lata 2006, 2007 i 2009⁶. Papież zwraca uwagę, „że na ogół skupia się uwagę na problemie, jakim jest ich przybywanie, nie zastanawiając się przy tym nad przyczynami, jakie skłoniły ich do ucieczki z rodzimego kraju” (2006). Sytuacja tej grupy migrantów winna być dla Kościoła inspiracją „do nieodzownego działania humanitarnego i chrześcijańskiego (...). Ich rodzime Kościoły z pewnością zatroszczą się o nich, wysyłając pomocników władających danym językiem i należących do tej samej kultury, nawiązując dialog miłości z Kościołami partykularnymi, które ich przyjmują” (*tamże*).

Z kolei w orędziu na 2007 r. papież zwraca uwagę na pogorszenie się sytuacji uchodźców w stosunku do minionych lat. „W przeznaczonych dla nich obozach – pisze papież – do problemów bytowych i osobistych, związanych z dramatycznymi przeżyciami i stresem emocjonalnym, spowodowanym tragicznymi przejściami, dołącza się niekiedy wręcz niebezpieczeństwo, że jednym ze sposobów radzenia sobie z trudnościami życiowymi może być seksualne wykorzystywanie kobiet i dzieci. W takich wypadkach potrzebna jest troskliwa opieka duszpasterska, która oprócz pomocy w leczeniu ran serca zapewni ze strony chrześcijańskiej wspólnoty oparcie, pozwalające przywrócić kulturę szacunku i odnaleźć prawdziwą wartość miłości. Trzeba dodać otuchy osobom wewnętrznie rozbitym, by odzyskały ufność w siebie. Trzeba również zabiegać o to, aby były zagwarantowane prawa i godność rodzin i zostało im zapewnione mieszkanie odpowiadające ich potrzebom”. Odwołując się do świadomości wybrania na synów i córki Boga Ojca, w orędziu na 2009 r., papież wskazuje na konsekwencje takiego wyboru: „Czyż nie powinniśmy zatroszczyć się o tych, którzy znajdują się w trudnych warunkach, zwłaszcza o uchodźców i uciekinierów? Czyż

⁶ Tenże, *Św. Paweł migrant i Apostoł Narodów*, L'Osservatore Romano (wyd. pol.) 29(2008) nr 10-11, s. 4-6.

można nie troszczyć się o potrzeby ludzi naprawdę słabych i bezbronnych, żyjących w niepewności i poczuciu braku bezpieczeństwa, zepchniętych na margines, często wykluczonych ze społeczeństwa?”

W trosce o właściwą integrację

Celem troski o migrantów, zarówno ze strony Kościoła jak i innych podmiotów społecznych, jest ich integracja, zarówno w społeczności lokalnej i narodowej, jak również we wspólnocie Kościoła. Można więc mówić o dwóch naczelnych zasadach integracji: zasadzie integracji społeczno-kulturowej i zasadzie integracji eklezjalnej. Dokonują się one stopniowo w czasie i dlatego w procesie integracji można – za instrukcją *Erga migrantes* – po wyróżnić trzy etapy. Pierwszym jest etap opieki – trwa krótko i jest wypełniony doraźną pomocą; drugi – etap przyjęcia – wymaga dłuższego czasu i ma pomóc migrantom w otwarciu się na nową rzeczywistość, etap trzeci – integracji – ma prowadzić do integracji migranta w nowym środowisku i z tego powodu zakłada długi okres realizacji (nr 42).

Temat integracji migrantów powraca kilkakrotnie w papieskich orędziach na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy w omawianym przez nas czasie. Najpełniej podjął go Jan Paweł II w orędziu na 2005 r.⁷ Było to zarazem ostatnie takie orędzie naszego rodaka. Papież zwrócił uwagę, że chociaż wielu posługuje się tym pojęciem, to „niełatwo jest określić, co w rzeczywistości ono oznacza i czym ma być integracja w praktyce”.

Odwołując się do instrukcji *Erga migrantes*, Jan Paweł II wyjaśnia najpierw, czym właściwa integracja nie jest. Stwierdza, że integracja nie jest asymilacją, „która prowadzi do zniszczenia albo wymazania z pamięci własnej tożsamości kulturowej”. I dodaje: „Trzeba zatem wykluczyć zarówno tendencje asymilacyjne, które mają prowadzić do upodobnienia innych do nas samych, jak też próby marginalizacji imigrantów, które mogą przybierać nawet formy apartheidu”. Ujmując pozytywnie integrację, stwierdza, że „jest to proces długotrwały, którego celem jest takie kształtowanie społeczeństw i kultur, aby coraz bardziej stawały się odzwierciedleniem wielorakich darów, jakimi Bóg obdarza ludzi. W procesie tym migrant dokłada starań, aby włączyć się w życie społeczeństwa – np. podejmując naukę języka danego kraju, dostosowując się do obowiązujących praw i wymogów związanych z pracą – co pozwoli uniknąć powstania zbyt głębokich różnic”.

⁷ Jan Paweł II, *O zachowanie własnej tożsamości i uznanie tożsamości innych*, L'Observatore Romano (wyd. pol.) 26(2005) nr 3, s. 7-8.

Zwracając uwagę na integrację w kontekście relacji międzykulturowych, papież podkreśla zarówno zagrożenia, jak i szanse z tym procesem związane. Stwierdza: „Przy spotkaniu osób wywodzących się z różnych kultur dochodzi często do konfliktu tożsamości. Kryje on w sobie także elementy pozytywne. Wchodząc w nowe środowisko, imigrant niejednokrotnie lepiej uświadamia sobie, kim jest, zwłaszcza gdy odczuwa brak osób i wartości, które są dla niego ważne”. W prawidłowym procesie integracji „konieczne jest dążenie do właściwej równowagi między zachowaniem własnej tożsamości a uznaniem tożsamości innych. Należy bowiem akceptować istnienie w danym kraju uprawnionej wielości kultur, dbając, aby było to zgodne z ochroną ładu, od którego zależy pokój społeczny i wolność obywateli”.

Do właściwego przebiegu integracji w środowisku pluralistycznym konieczne staje się prowadzenie dialogu między różnymi kulturami w imię solidarności, a nie jedynie w imię tolerancji. „Jeśli społeczności migrantów i ludność miejscowa – pisze papież – tylko żyją obok siebie, prowadzi to zwykle do wzajemnego zamknięcia się kultur, albo też do ustanowienia między nimi relacji czysto zewnętrznych, sprowadzających się wyłącznie do tolerancji. Należałoby więc dążyć do tego, aby kultury wzbogacały się nawzajem. Aby to było możliwe, winny otwierać się na siebie, poznawać się, okazywać sobie autentyczne zrozumienie i życzliwość”. Należy więc „połączyć zasadę poszanowania odmienności kulturowych z ochroną wspólnych wartości, z których nie wolno rezygnować, gdyż ich fundamentem są uniwersalne prawa człowieka. W ten właśnie sposób tworzy się ów klimat «obywatelskiej mądrości», który pozwala na przyjazne i pokojowe współistnienie”. Na znaczenie kultury otwartej na drugiego człowieka, odpowiednich form przyjmowania i gościnności w procesie integracji migrantów, z poszanowaniem własnego dziedzictwa kulturowego i religijnego, zwracał już uwagę Jan Paweł II w adhortacji poświęconej sytuacji Kościoła w Europie⁸. Pisał w niej m.in.: „Należy również podjąć wysiłek znalezienia możliwych form autentycznej integracji imigrantów – przyjętych zgodnie z prawem – w środowisku społecznym i kulturowym różnych krajów europejskich. Nie wolno przy tym ulegać obojętności na powszechne wartości ludzkie, trzeba zarazem chronić dziedzictwo kulturowe właściwe każdemu narodowi. Pokojowe współistnienie i wzajemne dzielenie się wewnętrznym bogactwem umożliwi budowanie Europy jako wspólnego domu, w którym każdy będzie przyjęty, nikt nie będzie dyskryminowany, wszyscy zostaną potraktowani i będą żyli odpowiedzialnie jako członkowie jednej wielkiej rodziny” (nr 102).

⁸ Tenże, *Ecclesia in Europa*, Kraków 2003, nr 100-103.

Na potrzebę otwartości wobec migrantów w samym Kościele wskazuje także Benedykt XVI w orędziu na 2009 r. Odwołując się do postaci św. Pawła apostoła i jego nauczania pozostawionego na kartach Dziejów Apostolskich i jego listów, papież zauważa, że „dostrzegamy w nich model Kościoła nie wyłączającego, lecz otwartego na wszystkich, składającego się z wierzących, w którym nie ma żadnych różnic związanych z kulturą i rasą: każdy bowiem ochrzczony jest żywym członkiem jednego Ciała Chrystusa. W tym ujęciu nabiera szczególnego znaczenia braterska solidarność, wyrażająca się w codziennych gestach dzielenia się, współuczestnictwa i radosnej troski o innych”. Warunkiem takiej otwartości braterskiej jest gotowość słuchania i przyjmowanie słowa głoszonego i wprowadzanie go w życie.

Z kolei w orędziu na 2008 r. Benedykt XVI w odniesieniu do młodzieży migrującej, zwrócił uwagę na przeżywane przez nią trudności i potrzebę odpowiednich programów integracyjnych i konieczność wzajemnego szacunku i dialogu. „System szkolnictwa – pisał papież – winien zatem uwzględniać te okoliczności i przewidywać specjalne integracyjne programy nauki dla młodych imigrantów, dostosowane do ich potrzeb. Ważne jest też tworzenie w klasach klimatu wzajemnego szacunku i dialogu wszystkich uczniów na bazie uniwersalnych zasad i wartości, wspólnych wszystkim kulturom. Dzięki wysiłkowi wszystkich – nauczycieli, rodzin i uczniów – z pewnością młodzi migranci będą mogli jak najlepiej poradzić sobie z wyzwaniem integracji i przyswoić sobie wszystko, co może sprzyjać ich rozwojowi ludzkiemu i formacji kulturowej i zawodowej. Dotyczy to w szczególności młodych uchodźców, dla których należy przygotować stosowne programy zarówno w szkołach, jak w środowisku pracy, aby zapewnić im właściwe przygotowanie, dając niezbędne podstawy, pozwalające wejść w odpowiedni sposób w nowe środowisko społeczne, kulturowe i zawodowe”.

Św. Paweł – migrant z powołania

Złożoność zjawiska migracji sprawia, że można je interpretować z perspektywy różnych dyscyplin naukowych. Dokumenty Kościoła, zwłaszcza instrukcja *Erga migrantes*, analizują migrację z perspektywy wiary i w nawiązaniu do wydarzeń biblijnych, znaczących kolejne etapy historii zbawienia. Teologiczna interpretacja migracji prowadzi do wyodrębnienia się nowego działu w teologii zwanej teologią migracji. Zwykle wskazuje się przy tym na świętą rodzinę z Nazaretu, Jezusa, Maryję i Józefa jako pierwowzór i przykład dla migrantów w każdym czasie i miejscu.

Warto zwrócić uwagę na nowy impuls do dalszego rozwoju teologii migracji, który zawarł Benedykt XVI w orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy w 2009 r. Nawiązując do Roku św. Pawła, wskazał on postać apostoła jako „migranta z powołania”. Jak zauważył papież, jego „głoszenie nauki oraz pośredniczenie między różnymi kulturami i Ewangelią, stanowią w istocie znaczący punkt odniesienia, również dla ludzi migrujących w obecnych czasach”. Przywołując historię jego życia i dzieło, które pozostawił, papież stwierdził, że w ten sposób Apostoł Narodów stał się „prawdziwym «misjonarzem migrantów», sam będąc migrantem i wędrownym ambasadorem Jezusa Chrystusa, i zachęcał każdego człowieka, aby stał się w Synu Bożym «nowym stworzeniem» (2 Kor 5,17)”.

Gorliwość i postawa św. Pawła staje się wzorem dla uczniów Chrystusa w dobie globalizacji. „Również dzisiaj – pisze papież – trzeba głosić orędzie zbawienia z takim samym nastawieniem jak Apostoł Narodów, biorąc pod uwagę odmienne sytuacje społeczne i kulturowe oraz szczególne trudności każdego, związane z jego życiem migranta i podróżującego. Pragnąłbym, aby każda wspólnota chrześcijańska wykazywała taką samą gorliwość apostołską jak św. Paweł, który głosząc wszystkim zbawczą miłość Ojca”.

Benedykt XVI stwierdza, że dla św. Pawła „żadne trudności nie stanowiły (...) przeszkody w prowadzeniu odważnej działalności ewangelizacyjnej w takich kosmopolitycznych miastach, jak Rzym i Korynt, których mieszkańcy w tamtych czasach tworzyli mozaikę narodowości i kultur”. Patrząc na środowiska, w których św. Paweł prowadził działalność misyjną można je porównać do współczesnych metropolii skupiających ludzi różnych kultur i wyznań. Dlatego ważne jest uświadomienie sobie źródeł gorliwości apostołskiej Apostoła Narodów. „Cechujące go – pisze papież – gorliwość misyjna i zapał wojownika wynikały stąd, że on sam «zdobyty przez Chrystusa» (Flp 3,12), był z Nim głęboko zjednoczony, do tego stopnia, że miał poczucie uczestnictwa w Jego życiu przez «udział w Jego cierpieniach» (por. Flp 3,10; por. także Rz 8,17; 2 Kor 4,8-12; Kol 1,24)”.

Zadania Kościoła

Zjawisko migracji jest ciągle aktualne w misji Kościoła. Nowe sytuacje rodzą nowe wyzwania duszpasterskie. O niektórych wyzwaniach była już mowa. Warto natomiast podkreślić jeszcze obowiązek ewangelizacji, powracający w papieskich orędiach. Jan Paweł II, rozważając zjawisko migracji w kontekście relacji międzykulturowych, pisze: „Chrześcijanie, chcąc dochować wierności własnym zasadom, nie mogą też rezygnować z głoszenia Ewangelii wszel-

kiemu stworzeniu (por. Mk 16,15). Muszą czynić to oczywiście z poszanowaniem dla sumienia drugiego człowieka, stosując zawsze metodę miłości, którą już św. Paweł zalecał pierwszym chrześcijanom (por. Ef 4,15)”. Odwołując się do obrazu z Księgi Izajasza, który wielokrotnie przywoływał podczas spotkań z młodzieżą całego świata (por. Iz 21,11-12), Jan Paweł II wzywał: „Chrześcijaństwo winni przede wszystkim usłyszeć wołanie o pomoc tak licznych migrantów i uchodźców, ale winni też przyczynić się aktywnie do tworzenia nowych perspektyw, które pozwolą żywić nadzieję na powstanie społeczeństwa bardziej otwartego i solidarnego. To przede wszystkim ich zadaniem jest dostrzeganie obecności Boga w dziejach, nawet wówczas, gdy wszystko wydaje się jeszcze spowite mrokiem”.

W odniesieniu do Kościoła w Polsce, warto mieć na uwadze apele Benedykta XVI wyrażające prośbę o pomoc i udział polskich kapłanów w działalności misyjnej i wśród migrantów. Przemawiając 3 grudnia 2005 r. do drugiej grupy biskupów polskich przybyłych do Watykanu z wizytą *ad limina Apostolorum* papież mówił: „Mając na uwadze ogromne potrzeby Kościoła powszechnego, proszę Was, abyście zachęcali Waszych prezbiterów do podejmowania posługi misyjnej, czy też pracy duszpasterskiej w krajach, w których brak duchowieństwa. Wydaje się, że jest to dziś szczególne zadanie, a nawet w pewnym sensie obowiązek Kościoła w Polsce. Posyłając jednak kapłanów zagranicę, zwłaszcza na misje, pamiętajcie, aby zapewnić im oparcie duchowe i wystarczającą pomoc materialną”. Jak ważne jest to dla Benedykta XVI niech świadczy fakt, że powrócił on do tej myśli w swoim przemówieniu do duchowieństwa wygłoszonym 25 maja 2006 r. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie, w czasie pielgrzymki do Polski. Mówił wówczas: „Dzisiaj Kościół polski stoi przed wielkim wyzwaniem, jakim jest duszpasterska troska o wiernych, którzy Polskę opuścili. Pląga bezrobocia zmusza wiele osób do wyjazdu za granicę. Jest to zjawisko o ogromnej skali. Gdy rodziny są przez to rozdzielone, gdy rwą się więzi społeczne, Kościół nie może być obojętny. Trzeba, aby wyjeżdżającym towarzyszyli kapłani, którzy w łączności z lokalnymi Kościołami podejmą pracę duszpasterską wśród emigracji. Kościół w Polsce dał już wielu księżom i wieloletnim siostrzyczkom, którzy posługują, nie tylko Polakom poza granicami kraju, ale również na misjach, nieraz w bardzo trudnych warunkach, w Afryce, w Azji, w Ameryce Łacińskiej i innych regionach. Nie zapominajcie, drodzy kapłani, o tych misjonarzach. Dar licznych powołań, jakim Bóg pobłogosławił wasz Kościół, powinien być przyjmowany w duchu prawdziwie katolickim. Kapłani polscy, nie bójcie się opuścić wasz bezpieczny i znany świat, by służyć tam, gdzie brak kapłanów i gdzie wasza wielkoduszność przyniesie wielokrotne owoce!”

* * *

Przeprowadzona analiza treści zwartych w orędziach papieskich na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy z lat 2005-2009 pozwoliła zauważyć kontynuację wcześniejszego nauczania Kościoła, jak również nowe akcenty i wskazania. Należy z nadzieją oczekiwać na planowany w 2009 r. Światowy Kongres Duszpasterstwa Migrantów i Uchodźców oraz zapowiedziany nowy dokument Stolicy Apostolskiej na temat migracji.

Bogdan Giemza SDS, Wrocław - Oborniki Śląskie

II. ROLA I WKŁAD POLSKIEGO DUSZPASTERSTWA W UTRZYMANIU POLSKOŚCI ORAZ W WYCHOWANIU I EDUKACJI NAJNOWSZEJ FALI POLSKIEJ EMIGRACJI W WIELKIEJ BRYTANII

Potrzeby duchowe i kulturalne ludności polskiej w Wielkiej Brytanii starają się zaspokoić m. in. istniejące od dziesięcioleci polskie parafie działające w ramach Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Anglii i Walii oraz PMK w Szkocji. Bardzo często, a na pewno poza Londynem, są one jedynymi ośrodkami polskiego życia społecznego i religijnego. W ramach tych struktur przy parafiach powstawały i wciąż powstają polskie szkoły, klasy nauczania języka angielskiego i wszelkiego rodzaju punkty konsultacyjne. Zanim przejdziemy do meritum zagadnienia, na początek trochę historii polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii i polskiego duszpasterstwa.

Geneza polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii

Za początki emigracji polskiej do Wielkiej Brytanii wielu autorów przyjmuje okres po powstaniu listopadowym. Po I wojnie światowej Wielka Brytania dała schronienie kilkutomisycznej grupie Polaków. Przeprowadzony w 1921 r. spis powszechny wykazał, że do polskiego pochodzenia przyznało się 30 596 osób mieszkających w Londynie i 1 079 osiadłych w Szkocji. Według szacunkowych obliczeń na terenie Wielkiej Brytanii mieszkało w tym czasie ok. 50 tys. osób polskiego pochodzenia, z czego 90% stanowili wywodzący się z ziem polskich Żydzi.

Okres II wojny światowej obejmujący lata 1939-1945 jest najbardziej nietypowy. W latach tych, z uwagi na wydarzenia II wojny światowej i udział w nich Polaków, na terytorium Wielkiej Brytanii znalazło się kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i ludności cywilnej. Według spisu z 1951 r. w Wielkiej Brytanii mieszkało 162 339 osób urodzonych w Polsce. Była to emigracja ideowo-patriotyczna, która od samego początku tworzyła ośrodki życia społecznego, kul-

turowego i religijnego. Z inicjatywy polskich parafii i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów zakładano szkoły sobotnie. W latach 70. ubiegłego wieku do szkół uczęszczało tysiące dzieci urodzonych już na emigracji.

Kolejne, przeprowadzane w odstępach dziesięcioletnich spisy ludności, wykazały naturalną tendencję spadkową emigracji polskiej. W ciągu 40 lat populacja emigrantów zmniejszyła się o 88 601.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. i otwarciu rynku pracy masowo do Wielkiej Brytanii zaczęli przyjeżdżać Polacy. W czerwcu 2007 r. podczas posiedzenia Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą omawiano problematykę dotyczącą sytuacji tzw. nowej Polonii w Wielkiej Brytanii, podczas której rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii ks. prałat T. Kukła poinformował, że w Wielkiej Brytanii jest od 400 do 600 tys. Polaków. Na podstawie danych GUS szacunkową liczbą Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii w 2007 r. oceniano w granicach od 800 tys. do 1,3 mln osób.

Początki i rozwój duszpasterstwa polskiego w Anglii i Walii

Wydarzenia polityczne, jakie miały miejsce na ziemiach polskich w XIX-XX w., powodowały, że razem z Polakami, którzy emigrowali za granicę kraju, wyjeżdżali także duchowni. W pierwszym okresie pobyt polskich księży miał charakter okazjonalny. Nie było to działanie planowo prowadzone przez władze kościelne. Pod koniec XIX w. angielska hierarchia katolicka wraz z przedstawicielami Polaków mieszkających w Anglii (duchownymi i świeckimi) podjęła starania o utworzenie Polskiej Misji Katolickiej w Londynie, przy której powstała m.in. polska szkoła. Nadanie ram prawnych działaniom polskich duchownych było istotnym wydarzeniem społecznym. Liczba Polaków mieszkających w Anglii a także ich ubóstwo powodowały, że budowa zaplecza materialnego, sprzyjającego lepszemu duszpasterstwu, była trudna.

Ożywienie Polskiej Misji Katolickiej w Londynie nastąpiło w czasie II wojny światowej. Lata wojny i czas po jej zakończeniu przyniosły nową falę emigracji, zdecydowanie różną od tej, jaką spotykamy do 1939 r. Na Wyspach Brytyjskich osiedliło się ok. 200 tys. żołnierzy i osób cywilnych. Wśród nich było ponad 120 polskich kapłanów.

Po kilku latach zmienił się status prawny oraz nazwa. Utworzono Polską Misję Katolicką w Anglii i Walii, a także niezależną Polską Misję Katolicką w Szkocji¹.

¹ Na Wyspach Brytyjskich znalazło się wielu polskich żołnierzy. Znaczny był także napływ ludności cywilnej. Razem z wojskiem przybywali tam polscy kapelani. Obecność polskich księ-

Polska emigracja zamieszkująca na terenie Wielkiej Brytanii nie miała wystarczającej liczby powołań do kapłaństwa. Z tego powodu konieczny był przyjazd księży z Polski. Była to sprawa ważna, gdyż w latach 60. i 70. zmarło ok. 40% księży, którzy po wojnie rozpoczęli pracę duszpasterską. Niewystarczająca liczba kandydatów do kapłaństwa pochodzących ze środowisk polonijnych powodowała, że w okresie powojennym do pracy przyjeżdżali księża z Polski, m.in. z Towarzystwa Chrystusowego². W 1978 r. Towarzystwo Chrystusowe w Wielkiej Brytanii otrzymało status prowincji³.

ży w Wielkiej Brytanii podczas wojny nie miała stałego charakteru. Księża opuszczali kraj, a na ich miejsce przybywali nowi duszpasterze. Czas pobytu zależał od rodzaju formacji wojskowych, do których byli przydzieleni. W czasie wojny działalność prowadziło tam 89 polskich duchownych. Po zakończeniu wojny kilkunastu z nich pozostało w Wielkiej Brytanii na stałe.

Księża przebywający w czasie wojny w Wielkiej Brytanii, wrócili do kraju lub w przypadku księży zakonnych podjęli pracę w innych krajach. Na liczbę 89 księży pozostało 16 (18%). Duchowni, którzy po wojnie rozpoczęli pracę wśród Polaków na Wyspach Brytyjskich, przybyli tam po zakończeniu wojny, w większości jako kapelan armii gen. Władysława Andersa.

² Założyciel Towarzystwa Chrystusowego, Sługa Boży, kard. August Hlond, odwiedził Wielką Brytanię dwukrotnie w latach 30. ubiegłego stulecia. Zachowały się zdjęcia i relacje ze spotkania z Polakami w Manchesterze, za czasów proboszczowania ks. Alojzego Foltina, w nieistniejącym kościele na Cheetham Hill. Sam osobiście rozmawiałem z Polakami z przedwojennej emigracji, którzy mieli w pamięci to niezwykle wydarzenie. Ponownie kard. Hlond przyjechał na poświęcenie najstarszego kościoła polskiego przy Devonian Road w Londynie.

W 1938 r. kard. August Hlond mianował ks. Władysława Staniszewskiego rektorem Misji w Londynie. W swych wspomnieniach ks. F. Berlik, jeden z pierwszych kapłanów tegoż zgromadzenia, pisał, że Prymas-Założyciel „nosił się już wówczas z zamiarem, aby Towarzystwo w przeszłości objęło tę funkcję. Ponieważ jednak jeszcze nie było odpowiedniego kandydata wśród Chrystusowców, posłał ks. Władysława Staniszewskiego, dyrektora swojej kancelarii, aby czasowo objął to stanowisko”.

Ks. W. Staniszewski po przybyciu do Londynu poprosił ówczesnego przełożonego ks. Ignacego Posadzego TChr o dwóch braci do pomocy. Jako pierwszy wyjechał (27 X 1938 r.) br. Władysław Dłużewski, który objął funkcję zakrystianina przy polskim kościele na Devonian Road. Kilka miesięcy później, 31 III 1939 r. przyjechał br. Telesfor Barciszewski, któremu rektor powierzył funkcję organisty. W latach od 1945 do czerwca 1946 r. w obozie wojskowym w Szkocji posługę duszpasterską pełnił chrystusowiec ks. Antoni Żmija. Od października 1947 do 1948 r. w Londynie pracował ks. Czesław Pawlak. Byli też i bracia zakonnicy. Oprócz przybyłego przed wojną br. Władysława Dłużewskiego w Londynie przebywał br. Stefan Cieśla (1945-1948), a w Leek – br. Jan Gappa (1945-1948).

Towarzystwo miało z pewnością swoje plany na przyszłość, jednakże w warunkach powojennej rzeczywistości niemożliwy był wyjazd z Polski do pracy polonijnej. Ówczesne władze państwowe odmawiały paszportów. Pracę polonijną podjęli jednak bracia i księża, którzy wstąpili do zgromadzenia poza granicami kraju i skończyli studia w polskim seminarium w Paryżu i w Rzymie. Rozpoczęli oni nowy etap historii Towarzystwa Chrystusowego w Anglii i Walii.

Pierwszy był ks. Aleksander Michałowski, który jako młodzieniec przyjechał do Anglii w 1946 r. wraz z żołnierzami II Korpusu. W 1949 r. ukończył Gimnazjum Techniczne w Lilford. W 1952 r. jako pierwszy wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Chrystusowego w północno-wschodniej Francji. Wkrótce dołączył do niego Sylwester Krupa, i rok później Bogdan Szykuliński.

³ Pierwszym przełożonym został ks. Józef Gula. W 9 domach mieszkało 11 kapłanów. Stanowili oni wtedy 10% polskich księży pracujących w Wielkiej Brytanii.

Kościół polski do wypełnienia duchowego posłannictwa potrzebował bazy materialnej. Po II wojnie światowej oprócz kościoła na Devonii (należącego do Polskiej Misji Katolickiej w Londynie) nie było innego polskiego ośrodka duszpasterskiego. Polscy katolicy korzystali z brytyjskich parafii, w których wypożyczano im kościoły do celów liturgicznych. Mimo tej pomocy starano się wybudować lub zakupić własne obiekty parafialne. Tworzono ośrodki duszpasterskie, w których parafianie mogli organizować spotkania (dotyczące życia parafialnego, o charakterze patriotycznym oraz rozrywkowym).

Duchowni, współpracując przez komitety parafialne z innymi organizacjami, starali się zakładać i prowadzić szkoły nauczania przedmiotów ojczyźtych (szkoły sobotnie). Dla dzieci i młodzieży w czasie wolnym organizowano wypoczynek na terenie Wielkiej Brytanii oraz urządzano wyjazdy do Polski i innych krajów europejskich.

Były też inicjatywy ze strony samych księży. Dla przykładu, w 1988 r. księża należący do prowincji brytyjskiej Towarzystwa Chrystusowego zarejestrowali organizację charytatywną: Society of Christ Great Britain, której celem na terenie Wielkiej Brytanii jest m.in. „podtrzymywanie kultury i tradycji polskiej”.

Opieka duszpasterska po wejściu Polski do Unii Europejskiej

Polska Misja Katolicka po wejściu Polski w strukturę Unii Europejskiej stała przed nowymi wyzwaniami. Niezlomna, patriotyczna emigracja, która budowała i utrzymywała polskie życie społeczne we wszystkich jego sferach, jest już u schyłku życia. Emigracja solidarnościowa stała się pokoleniowym pomostem i powstrzymała proces kurczenia się polskiej wspólnoty. Otwarcie Anglii na prawie milionową rzeszę młodych ambitnych Polaków nakłada na Kościół Polski w Anglii i Walii nowe i trudne zadania. W momencie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i otwarcia brytyjskich rynków pracy dla Polaków, Kościół polski w Wielkiej Brytanii był w wyjątkowej sytuacji. Istniały, bowiem silne struktury organizacyjne Polskiej Misji Katolickiej wypracowane przez lata powojenne. Dzięki ofiarności niepodległościowej emigracji i jej przywiązaniu do polskiej tradycji religijnej, Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii jest właścicielem 30 kościołów, 12 kaplic i 55 ośrodków parafialnych. Na ich bazie prowadzone jest polskie duszpasterstwo. Aktualnie w ramach PMK w Anglii i Walii posługę duszpasterską pełni 116 kapłanów. Z 204 istniejących ośrodków duszpasterskich 16 powstało w ostatnich kilku latach w miejscach, gdzie pracują i mieszkają duże grupy Polaków. Mimo tego, ośrodków ciągle jest za mało. Tworzenie ich nie jest łatwe. Nawet jeżeli znajdą się kapłani gotowi do podjęcia tej trudnej pracy w specyficznych warunkach emigracyjnych, by powsta-

ły nowe ośrodki duszpasterskie, potrzebne są środki finansowe. Niestety, najnowsza emigracja nie poczuwa się do odpowiedzialności za utrzymanie ośrodków i zapewnienie kapłanem środków materialnych. Jak wynika z szacunków Polskiej Misji Katolickiej, w praktykach religijnych uczestniczy zaledwie kilka procent z 800 tys. przebywających na emigracji Polaków. „Nasi rodacy zapominają o Bogu, bo przyjeżdżając na Wyspy Brytyjskie, wpadają w wir kariery i zarabiania pieniędzy” – mówi rektor PMK, ks. Tadeusz Kukla. Zdaniem księży, sporym utrudnieniem w małych wsiach i miasteczkach jest również brak dostępu do kościołów katolickich – są tam jedynie kościoły anglikańskie. W lipcu 2008 r. episkopaty Polski i Anglii powołały specjalną komisję. „Ludziom trzeba przypomnieć, że Boga nie zostawili w Polsce – mówi ks. Tadeusz Kukla. – Że tak samo mogą uczestniczyć w życiu religijnym w Wielkiej Brytanii”. Zdaniem socjologów, Kościół może pomóc zbliżyć do siebie emigrantów oraz wypełnić pustkę emocjonalną, jaka często towarzyszy im na obczyźnie.

Duszpasterstwo polskie wobec nowych wyzwań

Polska Misja Katolicka nie ogranicza się do posługi duszpasterskiej. Przykładem różnorodnych inicjatyw edukacyjnych, charytatywnych i kulturalnych inicjowanych przez nas jest cykl pięciu tzw. warsztatów emigranta. Sesje, które odbywały się w siedzibie PMK w Londynie prowadzili zaproszeni przedstawiciele polskich władz konsularnych, lokalnych władz administracyjnych, policji, związków zawodowych, lekarze i eksperci prawa pracy oraz specjaliści od przepisów podatkowych, obowiązujących w Wielkiej Brytanii. Jedna sesja poświęcona była w całości systemowi edukacyjnemu istniejącemu w Wielkiej Brytanii, począwszy od przedszkoli aż po uniwersytety, a także polskim szkołom sobotnim, którym za chwilę poświęcę więcej uwagi. Koszt bezpłatnych warsztatów poniosła w całości Polska Misja Katolicka. Cieszyły się one wielkim powodzeniem, a także uświadomiły nam wagę rzetelnej informacji i jej oczywisty niedobór. Na dłuższą metę najbardziej rozsądnym i ekonomicznym rozwiązaniem byłoby utworzenie kilku ośrodków przy polskich parafiach w najbardziej kluczowych miejscach w Anglii, służących za centra informacji i pomocy. Są wspaniali ludzie, polscy prawnicy, eksperci w różnych dziedzinach, wychowani w Polsce, mieszkający i pracujący w Wielkiej Brytanii i doskonale znający realia, prawa i przepisy zarówno Polski jak i Anglii.

Tworząc odpowiednie struktury w postaci Polskich Centrów Pomocy, można by było ten potencjał wykorzystać i sprawić, by wspomniane osoby służyły pomocą rodakom. Fundusze potrzebne są tylko dla kilku osób pracujących na pełny etat. Inni chętnie podejmą pracę na parę godzin w tygodniu. Wielu zobowią-

zało się do pomocy na zasadzie wolontariatu. Bez finansowego poparcia władz polskich prawdopodobnie takie Polskie Centra Pomocy jednak nie powstaną.

Duchowni próbują docierać do Polaków na różne sposoby. W polskich sklepach umieszczane są plakaty z informacjami o mszach i rekolekcjach oraz ulotki. Niektóre kościoły organizują integracyjne wyjazdy dla parafian. Ważną rolę odgrywa również internet. To właśnie na stronach internetowych parafii Polacy znajdują ważne informacje z życia Kościoła. Jednym z pomysłów księży było zorganizowanie we wrześniu 2008 r. w podlondyńskim Laxton Hall spotkanie polskiej młodzieży. Spotkanie wzorowane jest na modlitewnym zlocie młodzieży w Lednicy. Poprowadził je dominikanin, o. Jan Góra.

Troska o szkolnictwo polskie i edukację młodzieży

Osobnym niezwykle ważnym zagadnieniem i przedmiotem troski Polskiej Misji Katolickiej jest przyszłość polskich dzieci, przyjeżdżających z rodzicami do Wielkiej Brytanii. Nieznajomość angielskiego systemu edukacyjnego sprawia, iż najczęściej dzieci te muszą uczęszczać do najgorszych szkół, co minimalizuje ich szansę na przyjęcie do dobrych szkół średnich, nie mówiąc nawet o uniwersytetach. W odróżnieniu od swych rodziców dzieci szybko asymilują się, zwłaszcza językowo. Asymilacja ta nie jest jednak bezbolesna. W wielu przypadkach rodzice nie są też świadomi problemów, przed którymi stoją ich dzieci w nowym, nieznanym środowisku, ani tym bardziej nie wiedzą, jak można im pomóc. Często również nie są w stanie zaplanować edukacji swoich dzieci w taki sposób, by mogła być ona kontynuowana w Polsce po paroletnim pobycie w Anglii.

Kościół zawsze troszczył się o utrzymanie tożsamości i kultury polskiej wśród dzieci i młodzieży. Świadectwem tego są m.in. polskie szkoły działające pod patronatem Polskiej Macierzy Szkolnej. Znajdują one oparcie w polskich parafiach, które nie tylko udostępniają im bazę lokalową, ale ponoszą również koszty związane z jej użytkowaniem. Z uwagi na strukturę polskiej emigracji, szczególnie zaś fakt, że w dużej części jest to krótkotrwała emigracja zarobkowa, należy wzmacniać te działania, które przyczynią się do szybkiej adaptacji dzieci emigrantów do polskich warunków po powrocie do kraju. Wzmocnienie istniejących już ośrodków prowadzących szkoły sobotnie, wyasygnowanie środków na tworzenie kolejnych podobnych ośrodków to sprawdzona i konkretna forma wspierania oraz budowania więzi między emigracją a krajem ojczystym. Przy okazji szkół sobotnich wspomnieć trzeba o jeszcze jednej inicjatywie PMK. W Laxton Hall odbył się już po raz trzeci doroczny Wesoły Dzień Polskiego Dziecka. W 2008 r. przyjechało blisko 1250 dzieci z polskich

szkół sobotnich. Jak zwykle były rozgrywki piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, zajęcia sportowe dla młodszych dzieci, artystyczne, konkurs polskiej poezji, muzyki i wiele innych imprez. Dzień ten pozostaje jednym z ważniejszych wydarzeń w polskim kalendarzu imprez.

Polska Szkoła Nauczania Przedmiotów Ojczystych w Lancaster

Urodziłem się w Zachodniopomorskiem. Pochodzę z Goleniowa. Jestem księdzem – chrystusowcem, wykształconym w Poznaniu, Lublinie i Warszawie. Od 1985 r. mieszkam i pracuję w Wielkiej Brytanii. Pracowałem w kilku parafiach. Uczyłem religii w szkołach w Manchester, Bradford, Londynie (Putney-Wimbledon), Ashton-u-Lyne, Derby. Byłem wiceprowincjałem księży chrystusowców. Obecnie pełnię też funkcję wicedziekana na Północy Anglii. Od września 2004 r. mieszkam w Lancaster, 4 lata temu była to jedyna polska parafia w całej diecezji Lancaster (z dojazdem do Blackpool). Wkrótce dołączony został ogromny obszar obejmujący całe województwo Cumbria z liczącym 100 tys. mieszkańców Carlisle. Gdy przyjechałem do Lancaster, polska szkoła im. św. St. Kostki założona przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów od kilku lat już nie istniała. Kilkadziesiąt osób przychodziło na mszę św. Wkrótce pojawili się nowi Polacy. Najpierw pojedynczo. Potem dołączyły żony, przyjechali mężowie, a od 2005 r. dzieci. Jesienią 2005 r. zacząłem sam prowadzić szkołę dla dzieci od 5 do 12 lat i od 13 do 15 lat. Mieliśmy tylko jedną salę lekcyjną. Nie było podręczników, zeszytów, a nawet tablicy.

W 2006 r. pojawiła się tablica i podręczniki. W czasie wakacji 2006 r. kosztem 20 tys. funtów (czyli 130 tys. zł) wybudowane zostały w ośrodku parafialnym kolejne dwa pomieszczenia dla szkoły. Obecnie prowadzone są dalsze prace budowane. Są to bardzo kosztowne inwestycje (ok. 70 tys. funtów). Możliwości finansowe parafii są niewielkie. Wiele osób pomaga. Ludzie wolą pracować fizycznie niż wspierać finansowo. Pomieszczenia szkolne są zwolnione od opłat. Zbierane opłaty przeznaczone są na książki, pomoce szkolne oraz napoje i paczki dla dzieci z okazji Świętego Mikołaja czy zakończenia roku szkolnego. Nauczyciele pracują jako wolontariusze.

Zajęcia szkole odbywają się w sobotę przed południem dla klas na poziomie podstawowym, a po południu dla klas maturalnych. Przygotowujemy młodzież do angielskiej matury z języka polskiego jako obcego. Uczniowie osiągają bardzo dobre wyniki z egzaminów.

W powstaniu szkoły szczególną pomoc okazała nam Polska Macierz Szkolna. Współpraca z tą organizacją była nieoceniona, zwłaszcza w pierwszym roku działalności. Działalność szkoły wspierały również placówki konsularne.

Konsulat RP w Londynie ufundował nam kserokopiarkę. Po otwarciu nowego Konsulatu RP w Manchester w 2009 r. otrzymamy dotację na zakup podręczników. Z Uniwersytetu w Leeds otrzymaliśmy komputer. 11 października 2008 r. z inicjatywy księdza i grona rodziców rozpoczęła działalność Szkoła Polska w odległym o 25 mil Blackpool. Pomieszczenia na zajęcia prowadzone w sobotę udało się uzyskać nieodpłatnie w lokalnej szkole. Nauczyciele pracują na zasadzie wolontariatu. Jest 47 uczniów i grono „zapalonych” rodziców.

* * *

Według socjologów, dziś dla wielu Polaków wylot do Londynu nie różni się znacząco od przeprowadzki ze Szczecina do Warszawy. Pogląd ten podziela m.in. ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce, Charles Crawford, który uważa, że w ramach Wspólnoty Europejskiej mamy do czynienia nie tyle z emigracją, ile z „przemieszczaniem się” ludności. „Ci ludzie chcieliby, by oba kraje były ich domami. Zaczęliśmy od stereotypu polskiego hydraulika. Ale dziś ten hydraulik przywiózł swoją rodzinę” – powiedział ambasador Crawford. Ci przybysze i ich dzieci zaczynają szukać w Wielkiej Brytanii swojego miejsca. Łatwość, z jaką ludność zmienia miejsce zamieszkania stwarza jednak poważne problemy kulturowe. Łączą się one często z brakiem znajomości języka i powodują izolacją w obrębie własnej grupy narodowej.

Badacze nie są zgodni, co do skali nowej polskiej emigracji. Z badań przeprowadzonych przez agencję badawczą Kinoulty Research w grudniu 2006 r. wynika, że większość emigrantów nie myśli o powrocie. Z pewnością obserwowane obecne załamanie gospodarcze może zweryfikować ich decyzje.

Polskie szkolnictwo w Wielkiej Brytanii przez dziesięciolecia odnosiło sukcesy dzięki ofiarnej pracy społeczników, nauczycieli, wolontariuszy, Polskiej Macierzy Szkolnej i kapłanów Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii oraz w ostatnich latach, dzięki pomocy władzom konsularnym RP w Londynie i Manchester.

W 2008 r. minęło 30 lat od wyboru papieża Jana Pawła II. Pielgrzym narodów w 1982 r. przyjechał Wielkiej Brytanii. Spotkanie z Polakami odbyło się 30 maja 1982 r. w Londynie na stadionie Crystal Palace. Padły wtedy słowa, ważne słowa, podsumowania przeszłości i słowa – „drogowskazy” za przyszłość: „Skąd ta siła wewnętrzna polskiej emigracji? Źródłem jej trzeba szukać nad Wisłą, w wierze Polaków i ich kulturze. (...) Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna. Bardziej nawet niż granice polityczne”.

Marian Jachym TChr, Lancaster – Wielka Brytania

III. POLSKA MISJA KATOLICKA W BRAUNSCHWEIGU WOBEC WYZWAŃ DUSZPASTERSTWA POLSKOJĘZycznego W NIEMCZECH

Włączenie Polski w struktury Unii Europejskiej (1 V 2004 r.) oraz wejście do strefy Schengen (21 XII 2007 r.) są niewątpliwie ważniejszymi czynnikami wpływającymi na dynamikę ruchów migracyjnych Polaków wewnątrz Unii i kształtującymi działalność tamtejszych polskojęzycznych ośrodków duszpasterskich. W Kościele rzymskokatolickim postrzeganie ruchliwości ludzkiej i ożywienie apostołatu na rzecz migrantów zostały dodatkowo zmotywowane instrukcją Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących *Erga migrantes caritas Christi* (3 V 2004 r.)¹. Wydaje się, że choćby na naszkicowanie zmian, jakie zaszły od tak wyznaczonych dat w polskojęzycznych ośrodkach na terenie Unii, jest jeszcze za wcześnie i brak koniecznego dystansu. Jednak, ze względu na pilną potrzebę zachowanie dotychczasowego dorobku duszpasterstwa polonijnego przy jednoczesnym dynamicznym procesie otwierania się na nowe wyzwania, które stają przed apostołatem na rzecz „ludzi w drodze”, trzeba śledzić i próbować systematyzować to wszystko, co dzieje się w tej specjalistycznej działalności Kościoła. Opis zmian w polskojęzycznym duszpasterstwie w Niemczech przybliżyć można na podstawie jednej z tamtejszej misji, tj. Polskiej Misji Katolickiej w Braunschweigu.

Obecność duszpasterzy z Polski sprawujących apostołat na rzecz rodaków w okolicach Braunschweigu odnotowuje się już w latach 1910-1918², gdy podejmujący duszpasterstwo w języku polskim musieli składać przysięgę wierności ówczesnym władzom świeckim Dolnej Saksonii. W latach II wojny światowej w okolicach Braunschweigu znajdowało się kilka obozów pracy dla Polaków zatrudnionych w miejscowych zakładach lub w okolicznych gospodarstwach rolnych. Skalę problemu obrazuje i na szczególną uwagę zasługuje założenie specjalnego obozu porodowego dla Polek w samym mieście przy Broitzemer Strasse 200. W obozie tym w latach 1943-1944 urodziło się 253 dzieci, z których 174 zmarły. Na początku 1946 r. w Braunschweigu, w 9 obozach i 7 miejscach osiedlenia, przebywało ok. 9500 Polaków³, wśród których pracowało 38 kapelanów⁴, z których część później wróciła do Polski. Inni emi-

¹ Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, Instrukcja *Erga migrantes caritas Christi* (dalej: EMCC), Lublin 2008.

² T. Puszcz, *Polska Misja Katolicka. Braunschweig*, w: S. Bober, S. Budyn (red.), *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005. Polnischsprachige Seelsorge In Deutschland 1945- 2005*, Lublin-Hannover 2006, s. 131.

³ Por. K. Liedke, *Geschichte der Zwangsarbeit. Polen in Braunschweig 1939-1945*, Braunschweig 1997.

⁴ T. Puszcz, *Polska Misja Katolicka*, s. 131.

growali dalej na zachód Europy lub do krajów zamorskich. Pierwszym powojennym kapelanem, który przez dłuższy okres (od 25 XI 1945 r. do 22 VII 1963 r.), sprawował duszpasterstwo na rzecz Polaków w Braunschweigu i okolicy był ks. S.Z. Sebastyański SDB⁵.

Polska Misja Katolicka p.w. MB Różańcowej w Braunschweigu w diecezji Hildesheim⁶ została erygowana przez bp. H.M. Janssena dekretem z dnia 20 VII 1977 r.⁷. Działa ona w kanonicznej zależności od ordynariusza miejsca. 1 maja 1995 r. na bazie 5 dekanatów z terytorium Misji wydzielono samodzielny wikariat w Getyndze. Obecnie Polska Misja Katolicka w Braunschweigu obejmuje dekanaty w diecezji Hildesheim: Braunschweig, Goslar, Helmstedt-Wolfenbüttel, Peine, Salzgitter oraz Wolfsburg. Tworzy ona, z innymi ośrodkami duszpasterstwa polskojęzycznego w diecezji, strukturalną całość, którą należy postrzegać w kontekście wszystkich polskojęzycznych misji duszpasterskich w Niemczech. Kapelan Misji w Braunschweigu na mocy dekretu ordynariusza miejsca ma tytuł proboszcza, a jego współpracownik wikariusza parafialnego. Misja działa w ścisłej łączności z Dyrektorem Narodowym ds. Duszpasterstwa Migrantów (Nationaldirektor für die Ausländerseelsorge) przy Konferencji Episkopatu Niemiec oraz w zależności od diecezjalnego Referenta ds. Duszpasterstwa w Językach Obcych (Diözesanbeauftragter für die Seelsorge der Katholiken anderer Muttersprachen)⁸.

Na terenie Konferencji Episkopatu Niemiec duszpasterstwo polskojęzyczne sprawowane jest w ok. 50 ośrodkach duszpasterskich podzielonych na pięć okręgów. Koordynatorem duszpasterzy polskich⁹, zwyczajowo zwanym rektorem, jest aktualnie ks. prał. Stanisław Budyn, który w posłudze na rzecz polskojęzycznych ośrodków duszpasterskich wspierany jest przez Radę Świeckich przy Rektoracie Polskiej Misji Katolickiej z prof. dr hab. P. Małozewskim na czele.

W polskojęzycznym duszpasterstwie w Niemczech aktualnie pracuje ponad 100 księży diecezjalnych i zakonnych. Wśród księży diecezjalnych w roku

⁵ Tamże, s. 132.

⁶ W diecezji Hildesheim są cztery polskie misje katolickie: w Braunschweigu, Bremenhausen, Getyndze i Hanowerze.

⁷ T. Puszcz, *Polska Misja Katolicka*, s. 133. W dekrete erygującym Polską Misję Katolicką w Braunschweigu określono jej terytorium wyznaczone dekanatami: Braunschweig, Duderstadt, Gieboldenhausen, Goslar, Göttingen, Helmstedt, Lindau, Lünenburg, Nörten, Osterode, Peine, Salzgitter, Wolfenbüttel, Wolfsburg.

⁸ Według *Schematismus der Diözese Hildesheim* z 2006 r. w diecezji Hildesheim prowadzone jest również duszpasterstwo specjalistyczne na rzecz: Albańczyków, Chorwatów, Etiopczyków (z Erytrei), Filipińczyków, Hindusów, Hiszpanów, Koreańczyków, Portugalczyków, Słowaków, Słoweńców, Tamilów, Ukraińców, Włochów oraz Wietnamczyków.

⁹ Por. EMCC nr 73-74 i art. 11.

duszpasterskim 2007/2008 najwięcej było kapłanów diecezji wrocławskiej, tarnowskiej, katowickiej i pelplińskiej. Z kolei wśród księży zakonnych najwięcej było chrystusowców, a następnie redemptorystów oraz salezjanów. W duszpasterstwie polskojęzycznym w Niemczech pracują również Siostry Misjonarki Chrystusa Króla (w Wuppertalu i Gelsenkirchen), siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej – Śląskie (w Herdorf), siostry ze Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi (w Hamburgu) oraz siostry z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła (w Carlsbergu)¹⁰.

Uczestniczący w życiu religijnym polskojęzycznego ośrodka w Braunschweigu korzystają z pomocy centralnych instytucji. Warto w tym miejscu wymienić: Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Polskiej Kultury, Tradycji i Języka w Niemczech (Christliches Zentrum zur Förderung der polnischen Sprache, Kultur und Tradition in Deutschland), Centrum Ewangelizacji „Marianum” w Calsbergu (z moderatorami: ks. J. Herma i ks. I. Kopaczem i proboszczem ks. M. Dydą) oraz Ośrodek „Concordia” kierowany przez s. A. Spyra, w którym ojcem duchowym jest ks. M. Konsek¹¹.

Kierowana przez ks. Ryszarda Głowackiego TChr przy współpracy z ks. Tomaszem Sałapatą TChr Polska Misja Katolicka w Braunschweigu, tak jak większość polskojęzycznych ośrodków duszpasterskich na terenie Konferencji Episkopatu Niemiec, funkcjonuje w kategoriach kanonicznych jako *missio cum cura animarum*¹². Duszpasterze jej – chrystusowcy¹³, inspirację do podejmowanych zadań apostołskich czerpią przede wszystkim ze specyfiki swojego powołania zakonnego do życia we wspólnocie zakonnej (założonej przez kard. A. Hlonda przy współudziale ks. I. Posadzego), której celem jest praca duszpasterska tak wśród Polaków rozproszonych na obczyźnie, jak i na rzecz tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób utożsamiają się z polską kulturą i duchowością¹⁴. Ważnym źródłem inspiracji duszpasterskich dla proboszcza misji i jej wikariusza są wskazania Kościoła powszechnego zawarte we wspomnianej już instrukcji *Erga migrantes caritas Christi* i w wypracowanych wspólnie przez Konferencję Episkopatu Polski i Konferencję Episkopatu Niemiec *Wskazaniach dla duszpasterstwa polskojęzycznego w Niemczech – Vereinbarung zur Regelung*

¹⁰ Por. *Elenchus cleri 2008. Polska Misja Katolicka w Niemczech. Stan z dnia 7 marca 2008*, Hannover 2008.

¹¹ *Tamże*.

¹² Por. EMCC nr 91 i art. 7 par. 1 i 5.

¹³ Polska Misja Katolicka 1 XI 1979 r. została powierzona chrystusowcom. Pierwszym chrystusowcem – proboszczem Misji był ks. Zygmunt Supieta TChr.

¹⁴ Por. W. Neceł, *Prawny aspekt powołania chrystusowca*, Szczecin 2002, s. 145-152.

*der Seelsorge für polnischsprachige Gläubige in Deutschland*¹⁵ z 17 września 2001 r. oraz w dyspozycjach instrukcji Konferencji Episkopatu Niemiec *Eine Kirche in vielen Sprachen und Völkern* z 13 marca 2003 r.¹⁶ Kolejnymi inspiracjami dla posługi duszpasterskiej w misji w Braunschweigu są obowiązujące regulacje diecezjalne ze wskazaniem ordynariusza miejsca na czele. Wreszcie ważnym źródłem ukierunkującym działalność duszpasterską Polskiej Misji Katolickiej jest tradycja polskojęzycznego duszpasterstwa w Niemczech i w całej Dolnej Saksonii oraz w samym Braunschweigu.

Polska Misja Katolicka w Braunschweigu nie ma ani własnego, ani wyłącznie do swego użytku kościoła czy kaplicy. Wierni korzystający z posługi misji gromadzą się w kościele p.w. św. Cyriakusa w centrum Braunschweigu, w dwóch ośrodkach w Wolfsburgu: w kościele p.w. św. Elżbiety i w kościele p.w. św. Krzysztofa oraz w kościele św. p.w. Maksymiliana Kolbe w Salzgitter. W tym miejscu warto zauważyć, że Cyriakuskirche w Braunschweigu otoczony jest osiedlem zamieszkanym przez Polaków, którzy w latach 70. ubiegłego wieku czynnie włączyli się w budowę tego kościoła, czego dowodem jest umieszczony na honorowym miejscu wewnątrz świątyni obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski i Królowej Polonii Zagranicznej¹⁷.

Z natury rzeczy, działalność misji jest mocno znaczone elementami polskimi. Wyrazem tego jest troska o posługiwanie się językiem polskim w prowadzonym duszpasterstwie, uroczyste obchodzenie charakterystycznych dla polskiej duchowości świąt, maryjność, szczególna pamięć o polskich świętych i błogosławionych oraz praktykowanie w ciągu roku liturgicznego właściwych polskiej pobożności nabożeństw. Zarówno niedzielne msze św., jak i te celebrowane w ciągu tygodnia, sprawowane są wyłącznie w języku polskim. Wyrazem zapotrzebowania na posługę duszpasterską w języku polskim są kolejki przed konfesjonalem i cierpliwie oczekujący na spowiednika nie tylko ludzie starsi, ale często całe rodziny oraz dzieci i młodzież. Nie jest to tylko troska o znajomość język polskiego. Rodzice, przysyłający dzieci na katechezy przygotowujące do I Komunii św. i młodzież na spotkania przygotowujące do przyjęcia sakramentu bierzmowania, zwracają uwagę na głębsze i bardziej systematycz-

¹⁵ *Wskazania dla duszpasterstwa polskojęzycznego w Niemczech*, Biuletyn Wspólnota Polska, 10/2001, s. 17-19; por. W. Neeel, *Nowe uregulowania w polskojęzycznym duszpasterstwie w Niemczech*, Prawo Kanoniczne 47/2004, s. 111-127.

¹⁶ Sekretariat der Deutschen Bischofskonferenz, *Eine Kirche in vielen Sprachen und Völkern*, Bonn 2003; por. W. Neeel, *Nowe regulacje obcojęzycznego duszpasterstwa w Niemczech według instrukcji „Eine Kirche in vielen Sprachen und Völkern” z 13 marca 2003 roku*, w: W. Neeel, S. Ochalski, B. Gembala (red.), *Śladami współczesnego migranta w Niemczech*, Pelplin 2005, s. 51-68.

¹⁷ T. Puszcz, *Polska Misja Katolicka*, s. 133.

ne wprowadzanie dzieci i młodzieży w tajemnice wiary¹⁸. Warto podkreślić, że katechezą objęte są również inne grupy dzieci i młodzieży (przedszkolaki, grupa pokomunijna, młodzież młodsza, młodzież starsza). W misji prowadzona jest również katecheza rodziców i starszych oraz osób samotnych. W roku duszpasterskim 2008/2009 zajęcia te prowadzi ks. prof. dr hab. P. Bortkiewicz TChr. Ważne miejsce w kształtowaniu życia polskojęzycznej misji zajmują ministranci, grupa nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, dwa chóry parafialne („Soli Deo” oraz „Cantate”), schola dziecięca („Promyki”) oraz zespół organistów, dzięki któremu na każdej mszy św. sprawowanej w niedzielę i w ciągu tygodnia śpiewane są polskie pieśni. Troska o używanie języka polskiego wyraża się też w wydawanych przez Polską Misję w języku polskim pisma dla dzieci: „Okruszek” i dla starszych: „Okruh” oraz rozprowadzanie wśród wiernych innych religijnych czasopism polskojęzycznych, takich jak: „Nasze Słowo” Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech oraz „Msza Święta” i „Różaniec” wydawane w Polsce.

Nie wszystkie działania duszpasterskie prowadzone są wyłącznie w języku polskim. Misja otwarta jest na przyjmowanie i kultywowanie elementów pobożności i duchowości Kościoła lokalnego. W procesie integracji kościelnej¹⁹ istotna jest celebrowanie dwujęzycznej liturgii w Wielkim Tygodniu czy wspólne obchody uroczystości Bożego Ciała. Okoliczni duszpasterze niemieccy wraz z duszpasterzami misji polskiej organizują spowiedź, dając możliwość skorzystania w tym samym czasie z sakramentu pokuty tak w języku polskim, jak i niemieckim. Ze względu na dobro duchowe i większy pożytek dla uczestniczących w całorocznych katechezach przedmażeńskich, jak i w katechezach dla rodziców przed chrztem dziecka, prowadzone są one dwujęzycznie. Coraz częściej również katecheza przed przyjęciem sakramentu bierzmowania jest dwujęzyczna. Uczestniczący wprawdzie posługują się językiem ojców, ale głębsze rozumienie prawd wiary i zasad moralności chrześcijańskiej domaga się przedstawiania ich i wyjaśniania w języku niemieckim. W posłudze duszpasterskiej ważne miejsce zajmuje służba chorym połączona ze mszą św. sprawowaną w miejscowych szpitalach i hospicjum (wspólnie z miejscowymi duszpasterzami) dla wiernych tak niemieckojęzycznych, jak i polskojęzycznych. Często również – na życzenie rodziny – ceremonie pogrzebowe prowadzone są jednocześnie w języku polskim i niemieckim.

¹⁸ Według relacji duszpasterzy w Polskiej Misji Katolickiej w Braunschweigu w roku duszpasterskim 2008/2009 przygotowuje się 30 dzieci do I Komunii św. i tak samo liczna grupa młodzieży uczestniczy w katechezie przygotowującej do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

¹⁹ Por. EMCC, nr 77.

Jak lubi powtarzać (za jednym z okolicznych proboszczów niemieckich) ks. R. Głowacki TChr, że „nasze” (czyt. polskojęzyczna i niemieckojęzyczna wspólnota) to „zwei Gemeinden unter einem Dach”. Dlatego w życiu misji w Braunschweigu i jej włączaniu się w życie Kościoła lokalnego oraz w miejscowe parafie terytorialne ważne są transparentne działania apostołskie otwierające polskojęzyczną wspólnotę na niemieckojęzycznych wiernych. Trzeba wspomnieć o stałej współpracy z miejscowymi duszpasterzami, w tym szczególnie o systematycznym udziale w spotkaniach dekanalnych i współuczestnictwie w podejmowanych tam decyzjach, o zastępstwach parafialnych i wspólnym świętowaniu tak osobistych uroczystości poszczególnych duszpasterzy, jak uroczystości parafialnych.

Wspólnotę Polskiej Misji Katolickiej w Braunschweigu tworzą wierni zamieszkujący okolice Braunschweigu, Wolfsburga i Salzgitter. Nieważne jest pochodzenie ani posiadany paszport, ale przywiązanie do Chrystusa i Jego Kościoła oraz odnajdywanie siebie w duchowości charakterystycznej dla pobożności Kościoła w Polsce²⁰. Wielu z nich, chociaż ma pochodzenie niemieckie, to z racji formacji kulturowo-religijnej w swoich rodzinach (czy to jeszcze w Polsce, czy już po przesiedleniu do Niemiec) chętniej, pełniej i dojrzałej korzysta z posługi duszpasterskiej Polskiej Misji Katolickiej niż z posługi miejscowej parafii terytorialnej.

Charakteryzując korzystających z polskojęzycznego ośrodka duszpasterskiego w Braunschweigu, trzeba zwrócić uwagę, że w jakiejś mierze są oni potomkami tych, którzy w latach powojennych tworzyli wspólnotę Polaków w tych okolicach. W większości jednak przybyli tu (jak również ich dzieci i wnuki) w latach 70. i 80. ubiegłego wieku²¹. Mężczyźni pracują w fabryce Volkswagena w Wolfsburgu albo w licznych okolicznych zakładach współpracujących z tą fabryką. Kobiety najczęściej znajdują zatrudnienie w handlu, w służbie zdrowia (w szpitalach i hospicjach) lub opiekują się starszymi (w domach starców lub indywidualnie). Wykonujących wolne zawody w zasadzie brak.

Zdaniem duszpasterzy, tak oni sami, jak i cała wspólnota otwarta jest na wszystkich, którzy chcą korzystać z posługi polskojęzycznego ośrodka duszpasterskiego. W sposób szczególny polskojęzyczny ośrodek duszpasterski w Braunschweigu otwarty jest na nowo przybywających i przez solidarność z nimi oraz życzliwość wobec nich chce pomóc im i ich rodzinom w miarę spokojnie włączyć się w życie misji oraz lokalnej społeczności²². Jednak po

²⁰ Por. *tamże*, nr 44-48.

²¹ Por. T. Talik, *Widziane z Niemiec*, w: W. Neeel (red.), *Sentire cum Societate*, Poznań 2007, s. 209-224.

²² Por. EMCC, nr 39-43.

wejściu Polski do struktur Unii Europejskiej nie odnotowuje się w tych okolicach znacznego wzrostu napływu obywateli Polski z zamiarem zatrzymania się na stałe. Przed otwarciem przez rząd Niemiec rynku pracy dla Polaków w ramach unijnego obywatelstwa w zasadzie niemożliwy jest w tej chwili znaczny napływ Polaków z zamiarem osiedlenia się, czy to na stałe, czy tymczasowo. Sporadycznie pojawiają się chętni z zamiarem podjęcia tu działalności gospodarczej. Wyraźnym znakiem zmian, jakie zachodzą w Polsce po wejściu do UE jest zmniejszająca się liczba Polaków przyjeżdżających do tzw. prac sezonowych. Przez wiele ostatnich lat okolica Braunschweigu każdego roku była „zasilana” przybywającymi z Polski robotnikami, którzy znajdowali zatrudnienie przy pracach rolno-sadowniczych. Jednak w ostatnich latach liczba przybyłych tak radykalnie się zmniejszyła, że okoliczni rolnicy, sadownicy i oraz uprawiający warzywa nie mogli zebrać wszystkich plonów. Wydawało się, że powstała po Polakach lukę wypełnią migranci z Białorusi, Rosji czy Ukrainy, ale liczba przybyłych była jednak dużo mniejsza niż się powszechnie spodziewano.

Jak kształtować życie wspólnoty Polskiej Misji Katolickiej w Braunschweigu po 1 maja 2004 r.? Przede wszystkim trzeba zauważać wszystkich przychodzących do ośrodków misji. Każdy, niezależnie od wieku, wykształcenia, statusu społecznego czy narodowego, stopnia znajomości języka polskiego, czasu przebywania w Niemczech, wykonywanej pracy itd. winien odnaleźć w misji swoje miejsce. Duszpasterstwo etniczne to przede wszystkim duszpasterstwo małżeństw i rodzin dotkniętych migracją. Służąc im, trzeba nieustannie pogłębiać jedność ich małżeństw i wspólnotowość ich rodzin. Dlatego też na proponowane spotkania modlitewne czy katechetyczne bardzo często, co jest mile widziane i do czego zachęcają duszpasterze, wierni przybywają całymi rodzinami. Drugim ważnym zadaniem jest zaangażowanie laikatu. Jest ono duże, ale niezadawalające. Przecież, by duszpasterstwo polskojęzycznej diaspory było nie tylko dla niej, ale z nią i pośród niej, jak tego chce instrukcja *Erga migrantes caritas Christi*²³, sami świeccy winni stawać się protagonistami stylu duszpasterstwa etnicznego odpowiadającego procesowi ich zintegrowania z Kościołem lokalnym i parafią terytorialną miejsca zamieszkania. Duszpasterze Polskiej Misji Katolickiej w Braunschweigu mają tę świadomość, że w żadnym wypadku z gromadzących się w misji wiernych nie wolno im tworzyć zamkniętego środowiska. Dlatego nie tylko ich dobra znajomość języka niemieckiego czy kultury niemieckiej, ale przede wszystkim problemów Kościoła lokalnego i parafii terytorialnej pozwala im rzeczywiście w swojej duszpasterskiej posłudze stawać się ekspertami w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej. Bez do-

²³ *Tamże*, nr 100.

brej znajomości języka niemieckiego w zasadzie nie można mówić o skuteczności przepowiadania Ewangelii dzieciom i młodzieży oraz o wprowadzaniu ich w rozumienie prawd wiary, w światopogląd chrześcijański czy wreszcie w tajemnice życia wewnętrznego. Dla duszpasterzy posługujących się dwoma językami w czasie sprawowania posługi w polskojęzycznej misji duszpasterskiej misja ich nabiera pogłębionego charakteru, a apostołat staje się bardziej ewangeliczny i ponadkulturowy.

Duszpasterze misji w Braunschweigu wiedzą, że nie tylko nie mogą izolować wiernych od Kościoła lokalnego i parafii terytorialnej miejsca zamieszkania, ale i sami winni czuć się członkami prezbiterium diecezjalnego. Dlatego spoglądając dzisiaj w przyszłość, tak swojej posługi, jak i posługi swoich następców, wskazują, że wobec spadającej liczby duchownych w Kościele lokalnym duszpasterstwo etniczne winno otwierać się na posługę w parafiach terytorialnych, a sami duszpasterze polskojęzycznych misji w coraz szerszym zakresie winni podejmować i przejmować odpowiedzialność za realizację zadań duszpasterskich w diecezji i parafii terytorialnej.

Wojciech Necel TChr, Warszawa

IV. MISJA TOWARZYSTWA CHRYSZTUSOWEGO DLA POLONII ZAGRANICZNEJ JAKO WYRAZ OPIEKI KOŚCIOŁA NAD MIGRANTAMI – LUDŹMI „W DRODZE”

Historia ludzkości naznaczona jest zjawiskiem migracji. W ciągu dziejów człowiek przemieszczał się (i wciąż przemieszcza) z jednego miejsca na drugie w sobie wiadomym celu (m.in. ekonomicznym, religijnym, politycznym). Migracje często są również procesem przymusowym. W wyniku różnego rodzaju splotu wydarzeń człowiek jest zmuszony, by wyjść z ziemi rodzinnej i udać się „w nieznaną”. Ta wędrówka dokonuje się w sensie dosłownym, geograficznym, ale także metaforycznym – jako wędrowanie do Boga.

Proces migracji dotyczy również Kościoła, który jest drogą człowieka. Dla chrześcijanina oprócz ziemskiej, geograficznej wędrówki liczy się nade wszystko wędrówka do Domu Ojca – do Boga. Na drodze tej staje przed nim Chrystus, który jest Drogą, ale także i Przewodnikiem. To On wskazuje kierunek tym, którzy idą za Nim. Jego naśladowca może obrać drogę dobrą lub złą. Tylko „dobra droga” – „droga życia” zapewnia człowiekowi szczęście. Wierny naśladowca Chrystusa winien być stale „w drodze”. W czasie wędrówki Kościół otacza troską i opieką wszystkich wędrujących.

Dzieło opieki nad migrantami (ze szczególnym uwzględnieniem zadań pełnionych na tym polu troski duszpasterskiej przez chrystusowców) ukazane zo-

stało w książce pt. *Sentire cum Societate. W 75. rocznicę powstania Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej*. Wskazana książka jest pracą zbiorową przygotowaną do druku pod redakcją ks. Wojciecha Necla TChr, Hlondianum, Poznań 2007 (ss. 383).

Chrześcijanin, będąc nieustannie „w drodze”, przez przyjęcie sakramentu chrztu św. bierze udział w życiu Chrystusa. Polega ono na byciu z Chrystusem w Bogu. Jezus Chrystus w tajemnicy zmartwychwstania daje życie wszystkim w Niego wierzącym. Bycie z Chrystusem zmienia mentalność człowieka. W swoim życiu, każdy wierzący nie poprzestaje tylko na doczesności, lecz szuka tego, „co w górze” (ss. 74-85).

Człowiek wiary na pielgrzymim szlaku nigdy nie jest pozostawiony sam sobie. Zawsze znajdzie się ktoś, kto poda mu pomocną dłoń. Oprócz wsparcia materialno-bytowego owi pielgrzymi-emigranci otrzymują wsparcie duchowe. W tradycji Kościoła możemy dostrzec licznych świętych i błogostawionych, którzy są patronami: migrantów i uchodźców, ludzi morza, lotnictwa cywilnego, ruchu drogowego, pielgrzymów, turystyki, cyrkowców i pracowników wesołych miasteczek, studentów zagranicznych, nomadów i podróżujących. Przez ich wstawiennictwo wierni udający się „w drogę” otrzymują niezwykle ważne na pielgrzymim szlaku wsparcie duchowe. Największą patronką wszystkich wędrujących i przemierzających się jest Matka Boża, która w ciągu dziejów „otrzymała rozmaite tytuły, za którymi kryje się konkretna pomoc osobom będącym w drodze i opieka nad nimi” (ss.150-154).

Kolejnym przykładem troski Kościoła o ludzi „w drodze” są teksty eucharystyczne (modlitwy celebransy, m.in. na różne okoliczności). Najprawdopodobniej na prośbę wiernych zaczęto sprawować msze św. dla ludzi udających się w drogę, powstawały teksty mszalne. Wyszukiwano również biblijne odniesienia na te okazje. Na przestrzeni dziejów Kościoła pojawiały się wciąż nowe teksty liturgiczne przeznaczone dla ludzi w podróży (ss. 155-168).

Dzieło opieki nad migrantami Kościół realizuje w trzech wymiarach: uniwersalnym, krajowym i diecezjalnym. Historia Kościoła zna bardzo wiele przykładów pomocy ludziom „w drodze”. Można z pełnym przekonaniem powiedzieć, że „Opatrzność wyszukiwała sobie ludzi, którzy potrafili wczuć się w sytuację emigrantów i odpowiedzieć na nowy problem nie tylko społeczny, ale przede wszystkim duszpasterski” (s. 127).

Pierwszym inspiratorem troski o migrującego człowieka jest Duch Święty, który uzdalnia każdego wierzącego do działania. To z Jego inspiracji wielu ludzi Kościoła poświęcało się na służbę potrzebującym. Warto w tym miejscu wspomnieć tylko zakonodawców i założycieli instytucji zajmujących się migrantami. Ks. John Hand (1807-1846) założył Kolegium pod wezwaniem Wszystkich

Świętych w Dublinie, kształcające przyszłych kapłanów posługujących na rzecz emigrantów z Irlandii. Św. Franciszka Ksawera Cabrini (1850-1917) była założycielką Zgromadzenia Misjonarek Najświętszego Serca do opieki nad migrantami włoskimi. Z kolei bł. Jan Chrzyciel Scalabrini (1839-1905) dał początek Kongregacji Misjonarzy św. Karola Boromeusza (księcia skalabrinianie) do posługi na rzecz Włochów w Ameryce Północnej oraz Wspólnocie Sióstr św. Karola Boromeusza o podobnym celu. Bp Franz Xaver Geyer (1859-1943) zatroskany o swych rodaków Niemców oraz Austriaków założył Wspólnotę pod wezwaniem Świętych Aniołów. Wreszcie wśród powyższych zakonodawców dostrzec należy: kard. Augusta Hlonda (1881-1948), twórcę Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej i ks. Ignacego Posadzego (1898-1984) – współzałożyciela (o czym będzie mowa poniżej). Ks. Ignacy Posadzy dał początek nowej rodzinie zakonnej żeńskiej – Misjonarkom Chrystusa Króla (ss. 125-143).

Stolica Apostolska żywo interesująca się sprawami migrantów. Przez działalność Papieskiej Rady do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących podejmuje, popiera i koordynuje inicjatywy służące opiece nad tymi, którzy opuścili miejsce swego zamieszkania. Rada współpracuje z krajowymi Konferencjami Biskupów celem wypracowania metod i środków pomocy najbardziej potrzebującym. Organizuje nadto różnego rodzaju zjazdy, seminaria i kongresy, podczas których omawiane są sprawy dotyczące migrantów (ss. 144-146).

Kościół nieustannie stara się uwrażliwiać swoich wiernych na potrzeby ludzi „w drodze”. Ważną rolę w tym względzie pełni Światowy Dzień Migranta, obchodzony rokrocznie w całym Kościele, którego geneza sięga 1914 r. Wtedy to (po raz pierwszy), na życzenie papieża Benedykta XV we Włoszech obchodzono Dzień Emigranta Włoskiego. Aby zaradzić potrzebom, zbierano w tym dniu ofiary na pomoc rodakom udającym się do Ameryki Północnej i Południowej i niektórych krajów Europy. Światowy Dzień Migranta zwraca uwagę na aktualne problemy migrantów oraz rozbudza w sercach wiernych poczucie odpowiedzialności za duchową i materialną pomoc dla nich (ss. 303-305).

Wiele uwagi sprawom migracji poświęcał również papież Jan Paweł II, który w czasie swego pontyfikatu kierował do całego Kościoła i świata orędzia na Światowy Dzień Migranta. Papież nieustannie podkreślał, że migranci przynależą do Kościoła powszechnego ze względu na wiarę w Jezusa Chrystusa i chrzest w imię Trójcy Świętej. Przypominał, że w Kościele nikt nie jest obcy. Wskazywał, że powołaniem Kościoła jest okazywanie gościnności migrantom i służenie im w trudnych sytuacjach. Biskup Rzymu nawoływał do dialogu z migrantami w środowiskach wielokulturowych i wieloreligijnych. Jan Paweł II podkreślał, że poszczególne diecezje są zobligowane, by należycie troszczyć

się o wszystkich, którzy są zmuszeni do przebywania poza granicami swojej ojczyzny. Zachęcał również migrantów, by nie zamykali się w sobie, lecz otwierali się na wspólnoty, do których przybyli. Wielką rolę w tym procesie pełni parafia, która ma stawać się szkołą gościnności, miejscem wymiany darów. Papież przypominał, że duszpasterstwo migrantów jest zadaniem Kościoła. Ważna jest w tym względzie rola nie tylko duszpasterzy, ale i świeckich. Jan Paweł II zdecydowanie upominał się o prawa człowieka/migranta, takie jak: prawo do migracji (ale także i nieemigrowania), prawo do własnej tożsamości, prawo do zawarcia małżeństwa, prawo do życia we własnej rodzinie. Mówiąc o migracji, papież zawsze brał w obronę prawa rodziny. Domagał się dla niej swobody decyzji oraz podstawowego prawa do wychowania potomstwa. Jan Paweł II w swych orędziach dużo uwagi poświęcał prawnokanonicznym problemom współczesnej migracji. Wiele dostrzeżonych problemów znalazło swoje rozwiązanie w prawie powszechnym i specjalnym Kościoła (ss. 303-335).

Prymas Polski, kard. August Hlond, erygował 8 września 1932 r. nową rodzinę zakonną w Kościele gnieźnieńskim, której postawił główny cel – apostołską troskę o Polaków, którzy wyemigrowali i nadal emigrują. Realizatorem idei założyciela Towarzystwa Chrystusowego był wspomniany wyżej ks. Ignacy Posadzy. Jako kapłan diecezjalny 23 sierpnia 1932 r. w domu macierzystym zgromadzenia w Potulicach, wraz z grupą pierwszych chrystusowców, rozpoczął kanoniczny nowicjat. Zawołanie ks. Posadzego: „Sentire cum Societate” „głęboko wpisało się w życie i apostołską działalność tej zakonnej Wspólnoty, od zarania jej istnienia aż po dzień dzisiejszy” (s. 11).

Powstanie Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej było i jest wyrazem troski Kościoła o ludzi „w drodze”. Członkowie Zgromadzenia wyruszali w obce kraje z pobożnością opartą na dwóch kolumnach-nabożeństwach: do Najświętszego Serca Jezusa i Matki Najświętszej (s. 105). Wierzyli, że Królowa Wychodźstwa Polskiego, Królowa Towarzystwa Chrystusowego ich nie opuści. Po 75 latach istnienia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej prawie 400 kapłanów i 24 braci zakonnych (2007 r.) realizuje zamysł założyciela w 6 prowincjach. Są to: Prowincja pod wezwaniem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Ameryce Południowej (Brazylia); Prowincja pod wezwaniem Królowej Polonii Zagranicznej (Stany Zjednoczone i Kanada); Prowincja pod wezwaniem Św. Rodziny (Australia i Nowa Zelandia); Prowincja pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej (Francja i Hiszpania); Prowincja pod wezwaniem Św. Józefa (Niemcy, Holandia, Włochy, Węgry), Prowincja pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa (Wielka Brytania, Irlandia Północna, Islandia, Republika Południowej Afryki). Bezpośrednio pod Zarząd

Generalny, którego siedziba znajduje się w Poznaniu, podlegają placówki w Polsce oraz na Białorusi, Ukrainie i w Kazachstanie.

Wraz z zapoczątkowanym na II Soborze Watykańskim procesie odnowy życia konsekrowanego przez profesję rad ewangelicznych, również Chrystusowcy, jako jedna z najmłodszych rodzin zakonnych na ziemiach polskich, ma na uwadze nie tylko dobro własne, ale i całej wspólnoty Kościoła powszechnego. Realizacja misji zgromadzenia regulowana jest przez własne prawo zakonne – tzw. Potulickie Ustawy z 1933 r., (opracowane przez założyciela) oraz kolejne ustawy aprobowane przez Stolicę Apostolską w 1950, 1964 i 1990 r. (s. 286-289).

Treść książki – *Sentire cum Societate. W 75. rocznicę powstania Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej* jest bardzo zróżnicowana. W następujących po sobie opracowaniach przedstawiona została specyfika powołania chrystusowca, jego misja, różnorodność sprawowanych posług, specyfika pracy, wreszcie – troska Kościoła o ludzi „w drodze”. Dzieło ukazuje działalność duszpasterską chrystusowców, jak i nurty refleksji teologicznej prowadzonej przez poszczególnych autorów – członków zgromadzenia.

Grzegorz Koziński TChr, Craigavon – Irlandia Północna